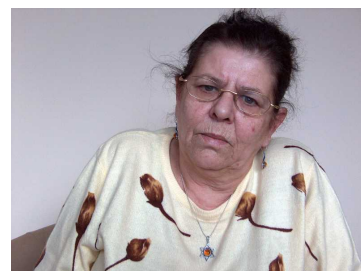


**DOROTA SZAŁAJKA**  
ur. 1941; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Data urodzenia
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin II wojna światowa, Lublin PRL, Żydzi, dzieci Holocaustu

### Data urodzenia

Ta moja data urodzenia, to jest taka „z sufitu”, bo nie wiadomo kiedy się urodziłam ani gdzie się urodziłam, wiadomo tylko, że 31 października [19]42 roku ktoś mnie z getta zabrał i przeniósł na ulicę Sierocą 15 w Lublinie, do zakonnicy, do sierocińca. Powiedział tylko, że jestem niechrzczona i że jestem żydowskim dzieckiem – więc tam prawdopodobnie robili wszystko, żeby mnie gdzieś oddać, żeby mnie tam nie trzymać – po prostu zakonnice bardzo się bały. Ta dyrektor – bo to była cywilna kobieta – powiedziała swojej znajomej, ta powiedziała takiemu polskiemu małżeństwu, które przyszło i mnie stamtąd zabrało. Najpierw mnie przechowywali do [1945 roku, jakoś umiejętnie mnie przechowywali, a w [19]45 roku, w lutym, ochrzcili mnie i dali mi swoje nazwisko. Z domu nazywam się Zalewska.

Ponieważ w rodzinie mieli chłopca z października [19]41, a ja mówiłam więcej i byłam bardziej ruchliwa, to mi wpisali styczeń [19]41 i nie wiadomo czy byłam z czterdziestego, może byłam z trzydziestego dziewiątego, bo byłam malutka i drobniutka. Nie rozmawiałam o tym z zakonnicy, nie dotarłam do nich do prostu. Poszłam kiedyś do sierocińca i prosiłam panią dyrektor, żeby podała mi jakiś adres, jakieś namiary na te zakonnice, ale nie chciała. Chciałam, żeby dała mi tę ich książkę, w której muszą być jakieś znaki, a ona mi powiedziała, że to wszystko zostało zatopione. A potem w 1985 roku znów poszłam i wtedy mnie wyrzuciła: powiedziała „Niech pani dziękuje Bogu, że pani żyje, niech pani mi da święty spokój!” Ale ja nie dałam spokoju, tylko po paru latach znowu poszłam. Bo jak ktoś tak mi dał w głowę, to ja się wycofywałam i opadły mi ręce, ale po pewnym czasie z powrotem zaczynałam szukać.

Była zmiana dyrektorki i jak wtedy tam przyszłam to ona mi dała właśnie tę książkę. Znalazłam takie dane: imię nadano na miejscu: Dorotka, adres, nazwisko i imię tej polskiej matki co mnie wzięła – z tym że ona podała zupełnie inne nazwisko, nie to, które nosiła, tylko zupełnie inne. Adres był ten sam. To było skomplikowane... Była tam jeszcze taka rubryka: zezwolenie policji polskiej z dnia 31 października 1942 – ale tego zezwolenia nigdzie nie widziałam, czy było naprawdę, czy to tylko było po to, żeby było napisane – nie wiem.

Data i miejsce nagrania	2008-02-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agni Kliczka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"